

WSPÓLNA PRACA.

Pismo poświęcone sprawom ziemi łomżyńskiej.

<p>PRENUMERATA: Z przesyłką poczt. i od- noszeniem do domu kwar- talnie 2 złote. № pojedynczy 60 groszy.</p>	<p>Wychodzi raz na miesiąc, Redakcja i Administracja. Łomża, Dworna 2. Konto czekowe P. K. O. 62950.</p>	<p>OGŁOSZENIA: 1/1 str. 60 zł. 1/2 str. 30 zł. 1/4 str. 15 zł. 1/8 str. 8 zł. 1/16 str. 5 zł. Drobne 20 gr. za wyraz</p>
--	---	---

Blok lewicy demokratycznej.

Sejm, do którego wkrótce odbędą się wybory, ma dla Polski specjalne znaczenie. Konstytucja przyznaje mu prawo uchwalania zmian w ustroju państwa bez udziału Senatu. Jeśli w Sejmie tym utworzy się większość reakcyjna, to życie nasze państwowe, polityczne, gospodarcze i kulturalne będzie na długie dziesiątki lat uwstecznione. Polska przestanie wzorować się na wielkich nowoczesnych państwach, jak Anglja, Francja, Stany Zjednoczone i Niemcy, a zejdzie do rządu Hiszpańi i Grecji.

Nowoczesne państwo opiera się na wszystkich obywatelach bez wyjątku. Na siłę państwa składa się wykształcenie, wartość moralna, uświadomienie obywatelskie, wytrzymałość, ofiarność i wola każdego obywatela.

Polska, którą poeta chciał dźwignąć, uszczęśliwić, by nią cały świat zadziwić, da się zrealizować tylko wtedy, gdy każdy jej mieszkaniec będzie czuł się pełnoprawnym obywatelem i synem Ojczyzny. Stąd wynika konieczność demokracji, czyli czynnego udziału warstw robotniczych i ludowych w życiu państwa. Stąd też wynika konieczność równouprawnienia faktycznego wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości.

Te granitowe podstawy dla dalszego rozwoju siły i potęgi państwa polskiego, może dać tylko lewica społeczna.

Dlatego też uważam za naczelne zadanie wszystkich partji ludowych i robotniczych utworzenie wspólnego frontu, przeciwko obozowi reakcji.

Zwłaszcza w naszym okręgu, gdzie Chjena podczas ostatnich wyborów zagarnęła wszystkie cztery mandaty, utworzenie jednego bloku lewicy jest koniecznością!

Oprócz zagadnień natury społecznej, które muszą być regulowane przez zorganizowane warstwy i klasy społeczne, mamy na porządku dziennym naszego życia państwowego, zmaganie się twórcy i bojownika Niepodległości Ojczyzny, Olbrzyma dziejowego Marszałka Piłsudskiego z masą złośliwych karłów dziejowych, wychowanych i przejętych metodami naszych dawnych ciemnizyjcili Prusaków i Moskali, metodami ciasnego nacjonalizmu i wyłączości narodowej i wyznaniowej.

W walce tej stoimy od dawna po stronie Marszałka Piłsudskiego. Błędy popełnione przez poszczególnych ministrów rządu Marszałka, w żadnym wypadku nie upoważniają lewicowców do stawiania Go w jednym szeregu z reakcją.

W sprawach gospodarczych i społecznych bronimy twardo interesów ludzi pracy. W sprawach sanacji życia państwowego i wzmocnienia ustroju stoimy przy Marszałku Piłsudskim.

Oto fundamenty platformy wyborczej bloku lewicy demokratycznej w Ziemi Łomżyńskiej.

D-r M. CZARNECKI.

Wybory.

W miarę zbliżania się terminu głosowania, t. j. dnia 4 marca, zainteresowanie wynikiem wyborów rośnie u wszystkich. Zdawało się niektórym, że po wypadkach majowych w społeczeństwie osłabnie zainteresowanie się życiem politycznym, gdyż wszędzie i na każdym kroku i każdy wymyślał na partyjniactwo. Nie przeszkadzało to jednak do tworzenia nowych partji, jak Zw. Naprawy i t. p. Jeżeli narzekaliśmy na demagogję przy poprzednich głosowaniach do Sejmu, to do obecnego Sejmu napewno demagogja osiągnie swój szczyt, tymbardziej, że obecny Sejm ma prawo zmiany Konstytucji bez zgody senatu, może więc dokonać zasadniczych reform i zmian w ustroju wewnętrznym Polski.

Jaki będzie wynik wyborów w całym kraju trudno przewidzieć, ale jaką drogą pójdą u nas wybory w okręgu łomżyńskim nad tem warto pomyśleć i na podstawie wyników głosowań do poprzedniego Sejmu należy z tego wyciągnąć wnioski, które winny służyć za podstawę czynnikom demokratycznym u nas, by błędy dawne się nie powtórzyły. Wszysey zdają sobie sprawę, że trzeba stworzyć blok stronnictw, stojących na gruncie demokratycznym, wszelkie drobne skrupały należy pochować do kłuszeni, trzeba stworzyć listę, która łączyłaby całą lewicę, czyli żeby w okręgu było zasadniczo dwie listy — lewicy i prawicy.

Chwila obecna właśnie nadaje się, aby rozbić endecję, gdyż ludność wiejska i miejska sam wyraz „ósemkarz“, uważa za coś obraźliwego, godnego pogardy. Należy więc skupić wszystkie siły i zadać cios znieprawdzonej przez wszystkich ósemec-endecji. Oile i teraz się rozbijemy,

to okręg łomżyński pozostanie domeną wpływów endeckich, zaś działacze demokratyczni po niewczasie będą wzdychać do księżycy i wytykać sobie wzajemnie winy.

Jeżeli weźmiemy statystykę do poprzedniego Sejmu, to przedstawia się ona następująco: uprawnionych do głosowania (Łomża-Kolno, Ostrołęka, Szczuczyn) było 147446, głosowało 115842 osób, co stanowi około 78,56%. Na listę ósemki (endecja) padło 64, 641, na listy demokratyczne (chłopi i robotnicy) padło: Piast 8,242 głosów, P.P.S. 7751, Wyzwolenie 15225, ks. Okoń 1422, razem 32638 gł. chłopskich i robotniczych poszło na marne, ponieważ żadne z tych stronnictw nie otrzymało mandatu, a mogły otrzymać dwa mandaty, gdyż dzielnik wyborczy w okręgu Łomżyńskim wynosił 16.160. Nadto zmarnowało się 4427 głosów, oddanych na Polskie Centrum (grupa Skalskiego)

Czy przytoczona statystyka nie mówi sama za siebie, t. j., że trzeba i to koniecznie stworzyć blok i wystawić jedną listę demokratyczną. Trudności jakie wyłonią się przy kompletowaniu jednej listy demokratycznej można i należy pokonać, gdyż wymaga tego dobro ogółu i miejscowa racja stanu.

Niewiadomo jaką listę wystawi Rząd i czy wogóle wystawi, aczkolwiek podobno są pomysły, żeby lista lewicy łomżyńskiej obejmowała i kandydata rządowego w osobie jakiegoś neokonserwatysty-obszarnika. Zdaniem moim jest to pomysł nienadający się nawet do poważnej dyskusji, gdyż żaden szanujący się demokratą na liście z obszarnikiem nie stanie. Można małe skropuły do kieszeni pochować i wszystkie taktyczne trudności przezwyciężyć, ale zasad, w imię których wspólnie z nazwiskiem Marszałka Piłsud-

skiego walezyliśmy, nie możemy zdradzić i nie zdradzimy, bo bylibyśmy zwykłymi „szajami”. A zatem jedna lista demokratyczna winna w okręgu łomżyńskim objąć tylko stronnictwa stojące naprawdę na gruncie demokratycznym.

Stanisław Krupka.

Z Rządem czy bez Rządu?

Będąc zaproszony na konferencję w sprawie wyborów do Sejmu przez sfery, biorące udział w arabianiu porządowego bloku lewicy, znalazłem się w gronie osób mało mi znanych osobiście i w większości swej nie spotykanych na miejscowym terenie pracy społecznej czy też politycznej, mianowicie: było tam kilka profesorów, para urzędników, doktor, barmistrz małego miasteczka, nauczyciel ludowy; ja byłem zdaje się jedynym przedstawicielem chłopów, których głosy bądź co bądź decydują o wyborach. Jeden z panów urzędników dowodził, że konieczny jest blok lewicy, popierający obecny Rząd w celu złamania większości endecko-piastowej i dania możności Rządowi kontynuowania jego owocnej pracy dla ludu, czyli, że w naszym okręgu lewica powinna pójść do wyborów na liście „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego”.

Stanowisko te popierał drugi z kolei mówca, znany ze swych przekonań lewicowych, powołując się na bezgraniczne zaufanie Narodu do osoby Marszałka Piłsudskiego i na konieczność rozbięcia obozu prawicowego, co przy systemie de hondta może nastąpić tylko przy formowaniu się dążeń bloków. Mówca ten, mając na względzie rozbięcie endecji, nie liczył się ze stanowiskiem, jakie mogą

w tej sprawie zająć centralne organizacje partyjne.

Gdy przyszła pora na mnie oświadczyłem, że w zasadzie jestem przeciwko wtrącaniu się rządu do polityki. Demokracja powinna iść od dołu, a Rząd, który się do niej przystosuje i potrafi arcywystąpić jej postulaty w każdej dziedzinie życia, stanie się rządem popularnym i demokratycznym. Po tej linii idzie twórca niepodległości polskiej Marszałek Piłsudski i dziwną się wydaje obecna robota czynników rządowych, zasłaniających się Jego nazwiskiem. Ze względu na osobę Marszałka Piłsudskiego ja również gotów jestem popierać jaknajbardziej rozszerzony blok lewicy, z warunkiem, że zostaną wystawione popularne hasła, świadczące o chęci zrealizowania programów ludowo-robotniczych, szczególnie pod względem gospodarczym. Chodzi o najżywotniejsze kwestje ekonomiczne dla wsi, jak Reforma Rolna, sprawa kredytów rządowych, sprawa sprawiedliwego rozkładu podatków. Proletariat miejski również miałby coś do powiedzenia. W końcu zastrzegłem się w imieniu stronnictwa „Wyzwolenia“, że Rząd Marszałka Piłsudskiego musi wyrzec się publicznie wszelkiej łączności z Monarchistami, dążącymi do zatury republikańskiego ustroju w Polsce, i przestać kocietować kler.

Na takie stanowisko większość obecnych nie godziła się, uważając, że to są dalsze zagadnienia, i że na razie chodzi o powalenie „endecji“ przez wprowadzenie większości lewicowej do Sejmu.

FELIKS SZYMAŃSKI

Rozmyślenia wyborcze.

Uplynieło już sporo czasu od ogłoszenia wyborów do Sejmu i Senatu a sytuacja wciąż jest niewyraźna. W naszym przynajmniej okręgu panuje zupełny chaos.

Lewica społeczna, nauczona smutnym doświadczeniem z poprzednich wyborów, że przy rozbięciu się głosów może nie otrzymać ani jednego mandatu, szuka dróg do utworzenia bloku wyborczego. Sprawa ta jest na dobrej drodze: jeżeli nie w ostatniej chwili nie zajdzie, to trzy najbardziej wpływowe na naszym terenie ugrupowania: P. P. S., „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie, pojdą do wyborów na jednej liście.

Obok ugrupowań lewicowych występuje, jak zresztą we wszystkich okręgach, blok rządowy p. n. „Bezpartyjny Blok współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego“. Ponieważ twórcom tego Bloku chodzi również o rozbięciu „endecji“, toczą się gorące pertraktacje z lewicą o stworzenie jednej listy. Widoki porozumienia są wątpliwe, gdyż przedstawiciele rządowi chcieliby widzieć na jednym z czołowych miejsc jakiegoś magnata lub conajmniej miejscowego obszarnika, co jest nie do pomyślenia dla ugrupowań lewicowych.

Zjechał też do naszego okręgu znany z poprzednich swych wystąpień, wrogich Marszałkowi Piłsudskiemu, prof. Jaxa Chamiec, który, nabroiwszy w szeregach „endecji“, przetrzeć się do obozu monarchistycznego i agituje za Marszałkiem Piłsudskim, jako królem.

W najtrudniejszym położeniu znalazł się obóz prawicy, który przy poprzednich wyborach występował jako uosobienie Rządu i Narodu. „Endecja“, upojona dotychczasowym powodzeniem nie chce zrezygnować ze swoich wpływów, „Chadecja“ znówu twierdzi, że dotychczasowi władcy nie mają nic do gadania. Stworzyły się dwa Komitety porozumiewawcze; czy porozumienie nastąpi — trudno narazie przewidzieć.

Do trudności wyborczych przybywają ambicje kandydatów na posłów, których w Polsce jest tylu ilu wyborców. Tacy świeżo upieczeni goście robią zamieszanie we własnych szeregach i utrudniają wszelkie porozumienia.

KALENDARZYK WYBORCZY DO SEJMU I SENATU.

2 Stycznia.

Obwodowe Komisje Wyborcze wykładają spisy wyborców do publicznego przeglądu. Każdy wyborca powinien zgłosić się do swego obwodu i sprawdzić czy jest umieszczony na liście.

15 Stycznia

Ostatni dzień wyłożenia spisów wyborców do przejrzania.

16 Stycznia.

Ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowych komisji wyborczych przeciwko pominięciu w spisie lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego (art. 35 ust. 4).

22 Stycznia.

Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreśleniu ze spisu (art. 37 ust. 1).

24 Stycznia.

Zgłaszanie państwowych list kandydatów (art. 58 ust. 1).

26 Stycznia.

Obwodowe komisje wyborcze przesyłają do okręgowej Komisji wyborczej dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

30 Stycznia.

Obwodowe Komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do Okręgowej Komisji wyborczej (art. 39 ust. 3).

1 Lutego.

Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 59 ust. 1),

3 Lutego.

Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza w Monitorze Polskim państwowe listy kandydatów (art. 60 ust. 1).

3 Lutego.

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44 ust. 1).

5 Lutego.

Okręgowa Komisja wyborcza przesyła obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyła właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

9 Lutego.

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzone spisy wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11 Lutego.

Kandydaci list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela Państwa Polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

W tymże dniu pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 Lutego.

Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

21 Lutego.

Okręgowa Komisja wyborcza dostarcza obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania (art. 56 ust. 3).

4 Marca.

Głosowanie do Sejmu.

7 Marca.

Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu (art. 87 ust. 1).

11 Marca.

Głosowanie do Senatu.

14 Marca.

Posiedzenie Okręgowej Komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu (art. 87 ust. 1).

Baczność!!!

Zwracamy uwagę wyborców naszego okręgu, aby do dnia 15 stycznia r. b. sprawdzili w swoich obwodach, czy są wciągnięci na listy wyborców i złożyli odpowiednie reklamacje. W przeciwnym razie utracą prawo do głosowania.

W szczególności ostrzegamy mieszkańców miasta Łomży, gdyż świeżo sporządzone spisy wyborców do Sejmu i Senatu oparte zostały na wykazach lokatorów, nadesłanych przez właścicieli domów, i zawierają zaledwie 12000 nazwisk, wtedy gdy podczas wyborów do Rady Miejskiej figurowało 16000 wyborców. Tak duża różnica świadczy, że przy sporządzeniu list musiały zajść jakieś poważne omyłki, które mogą być naprawione tylko przez samych wyborców.

Sprostowanie.

W numerze 9 gaz. „Wspólna Praca” w sprawozdaniu z posiedzenia sejmiku kolneńskiego zaszła omyłka, którą niniejszem prostujemy, a mianowicie, że członek Wydziału Powiatowego p. Komisarz Miszewski nie jest członkiem P. S. L. „Wyzwolenie” lecz demokratą pilsudczykiem.

REDAKCJA.

Piotr Kaczyński.

W dniu 3 Stycznia 1928 roku zmarł w Dylewie powiatu Ostrołęckiego Piotr Kaczyński.

Zmarły należał do ludzi, wykutych ze spiżu, którzy idą do wytkniętego celu, nie bacząc na piętrzące się przeszkody, których nic złamać nie potrafi. A tym celem dla ś. p. Kaczyńskiego było dobro Ojczyzny, dla której całe swe życie poświęcił.

Na niwie pracy społecznej spotykamy ś. p. Kaczyńskiego przed 40-tu laty w szeregach ludzi, budzących ducha narodowego wśród śpiących i znękanych niewolą współbraci. Pełnił on przez szereg lat niezwykle odpowiedzialną funkcję w organizacji— przenoszenia przez granicę zakazanej bibuły, w którą zaopatrywany był kraj cały. Ci, co pamiętają te czasy, wiedzą na jakie niebezpieczeństwo narażał się zmarły. Dotąd tkwi w mojej pamięci wysmukła postać młodego Kurpia, z oczu którego biła jakaś niezłomna moc, promieniejąca na zewnątrz, głęboka wiara w lepszą przyszłość Narodu.

Gdy w Polsce narodził się ruch ludowy, zmarły stanął twardo w jego szeregach. Ukochał całą swą płomienną duszą pracę dla ludu i oddał się jej bez zastrzeżeń. Rozpoczął pracę w „Zaraniu”, które z biegiem czasu zmieniło swą nazwę na „Wyzwolenie”, i pozostał mu wierny do śmierci, należąc do władz centralnych stronnictwa

i kierując ruchem wyzwolenicznym na miejscu.

W chwilach przełomowych, gdy Ojczyźnie zagrażało niebezpieczeństwo, spotykamy zmarłego w czołowych szeregach walczących. Walczył też z wszelką korupcją, piastując do śmierci odpowiedzialny urząd Wójta.

Po za kryształową czystością zasad, po za niezłomną wolą, cechowała zmarłego we wszystkich jego poczynaniach rzadko spotykana dziś bezinteresowność, granicząca z pogardą dla wszelkich korzyści osobistych, hołdów i zaszczytów. Pozostał On do śmierci skromnym, szarym pracownikiem, szanowanym przez swoje najbliższe otoczenie i tych co mieli sposobność w życiu z Nim się zetknąć

Zmarły, od chwili powstania pisma, był naszym współpracownikiem i szczerym przyjacielem.

Cześć Jego pamięci!

Fr. HRYNIEWICZ.

O s. p. Kaczyńskim jego przeciwnik partyjny.

Z szeregów chłopskich śmierć nielitościwa w Dylewie pow. Ostrołęckiego zabrała pięknego żołnierza, którego nazwał bym polkownikiem tych szeregów—prezesa powiatowego Zarządu „Wyzwolenia“, wójta gm. Dylewo Piotra Kaczyńskiego.

Piękny to był typ chłopca—patrioty, chłopca—obywatela, który o całe pokolenie wyprzedził swych braci. Stary „Zaraniarz“, krzewiciel idei niepodległości na całe Kurpie, an-

tiogodowiec, dostawca z zagranicy „Polaka“ i dzielny jego w całej ziemi łomżyńskiej rozdawca — bolał dziś nad niezgodą społeczeństwa polskiego, cierpiał nad rozbiem stronnictw ludowych i stał wytrwale przy swym „Wyzwoleniu“, bo „Zarania“ spadkobiercę w nim widział

Zmarł wytrwały, dzielny i cichy bohater w szarej sukmanie, jak sąsiedzi—kurpie o nim mówią: „z myślunków zasłab i zmar“. Rzekniesz, na tej szlachetnej, suchej, polskiem wasem ozdobionej twarzy, o wyrazistych mądrych oczach, spokojnie i otwarcie na świat spoglądających, wśród zmarszczek ciężkim życiem wykreślonych, wyróżniała się ostatnio stale nowa zmarszczka smutku i troski. Ze słów Jego łatwo było poznać, że tę zmarszczkę ryje niezgodą stronnictw lewicowych, i obawa że przy nadchodzących wyborach nie otrzymamy tego co się nam słusznie należy.

Te „myślunki“ i wyjazdy na zebrania partyjne niewątpliwie śmierć jeżeli nie spowodowały, to przyspieszyły.

Choć ciało prochem się stało, lecz duch Jego żyć między nami stale będzie, a ziarna przez życie całe siane plon obfity wydadzą.

Zgodą upamiętnijmy Jego zgon.

KAZIMIERZ PIOTROWSKI

w imieniu pow. Zarządu Stronnictwa Chłopskiego.

W sprawie napaści na Kasę Chorych.

Pan Augustyn Filip, urzędnik Magistratu i zarazem sekretarz Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, zapalał gniewem do Kasy Chorych. Powodem gniewu była odmowa Zarządu wysłania żony na kurację. Gniew swój p. Filip przelał na cierpliwy papier (№ 346 Rzeczypospolitej i 51 „Życia i Pracy“) w formie pozostawiającej wiele do ży-

czenia, a co najważniejsza z dużymi odchyleniami od prawdy.

O tym, że Kasy Chorych mają dużo wrogów powszechnie wiadomo. Przysłowie słusznie powiada: „jeszcze taki się nie narodził, coby wszystkim dogodził”. Do Kasy między innymi muszą należeć i tacy jak p. F., którzy mając stałą pracę, stosunkowo niźle uposażenie i opłacają dość duże składki. W rodzinach zamożniejszych jest zazwyczaj mniej chorych i dla nich Kasa Chorych jest ciężarem. Za to robotnicy, nie mający stałych zarobków, zyskują bardzo wiele — dla nich Kasa Chorych jest nadzwyczajnym dobrodziejstwem. A że cudów na świecie niema, więc korzyści niezamożnych członków muszą wyrównywać zamożniejsi. Na tym polega cała społeczna koncepcja Kas Chorych.

Pan F. nie może czy też nie chce tego zrozumieć. Jego nie obchodzi całokształt działalności instytucji, a patrzy na Kasę Chorych tylko z punktu egoistycznego, własnego interesu.

P. F. umarło dziecko. Otrzymał z Kasy Chorych wszystkie należne świadczenia, a więc bezpłatne leczenie, lekarstwa i zasiłek pogrzebowy. Uznał że to jest za mało i zwrócił się do Naczelnego Lekarza o wystanie żony na kurację, która po śmierci dziecka wpadła w stan podrażnienia nerwowego. Naczelną lekarz orzekł, że potrzebna jest zmiana otoczenia, czyli wyjazd do innej miejscowości, i skierował sprawę do Zarządu, który, przyznał zwrot kosztów podróży, gdyż, stosownie do otrzymanych informacji, chora miała się udać do krewnych pod Krakowem. Wogóle tego rodzaju kuracja nie należy do świadczeń obowiązkowych i może być stosowana tylko w pewnych granicach. Większość Kas świadczeń takich nie udziela i tylko Łomżyńska Kasa pozwoliła sobie na wydatkowanie w ubiegłym roku na leczenie klimatyczne przeszło 6000 złotych.

P. F. nie zadowolnił się taką decyzją i zwrócił się ze skargą do Komisji Rozjemczej, lecz ta akceptowała stanowisko Zarządu. Podał też zażalenie do Rady Nadzorczej, które nie mogło być rozpatrzone, jako nie podlegające kompetencji Rady.

Po tych nieudanych próbach wystąpił ponownie do Kasy Chorych o skierowanie żony do specjalisty chorób nerwowych w Warszawie. Dyrektor Kasy, na wniosek Naczelnego Lekarza, wezwał żonę p. F. na Komisję Lekarską do Przychodni Kasy Chorych dla stwierdzenia choroby i potrzeby wysłania, na którą chora nie stawiała się. Wobec tego na posiedzeniu Zarządu w dniu 21 Listopada zapadła decyzja odmowna.

Tak się przedstawia cała sprawa, z której p. F. chce ukuć broń przeciwko Kasie Chorych.

Jeżeliby Zarząd Kasy poszedł po linii najmniejszego oporu i uwzględnił podobne żądania, to znalazłby się w położeniu bez wyjścia, gdyż każdemu po śmierci kogoś bliskiego przydałby się wypoczynek w miejscowości klimatycznej, a tego rodzaju kuracja jak wiadomo, pociąga za sobą bardzo duże koszty.

Oświadczenie.

W sprawie ordynarnej napaści na mnie, jako na naczelnego lekarza Pow. Kasy Chorych w Łomży, inspirowanej przez p. Augustyna Filipa, urzędnika magistratu, oświadczam, że wszystkie swoje decyzje opieram na swym sumieniu i przekonaniu. Co do żony p. F., to byłem i jestem tego zdania, że Kasa Chorych dostatecznie spełni swój obowiązek, gdy da pieniądze na bilet do Krakowa, gdzie zdenerwowana pacjentka może odpocząć u swych krewnych.

Sąd o mej wartości, jako lekarza i człowieka w każdym razie nie należy do takich ludzi, jak p. Augustyn Filip.

Dr. M. CZARNECKI

lek. naczelny Pow. Kasy Chorych
w Łomży.

Jak wygląda Reforma Rolna.

Polska jest państwem rolniczym. Trzy czwarte ludności czerpie swe utrzymanie z pracy na roli. Nie też dziwnego że jedną z ważniejszych spraw, jaką zapoczątkował pierwszy w Polsce Rząd Ludowy, była Reforma Rolna.

Reforma Rolna jest koniecznością państwową. Gospodarz małorolny i parobek folwarczny żyją w ostatniej nędzy, gdy jednocześnie olbrzymie obszary ziemi, często nie uprawianej, znajdują się w ręku nielicznych jednostek,

Reforma Rolna urodziła się pod złą gwiazdą. Ciężki był poród. W Sejmie dochodziło do awantur. Trzeba było aż inwazji bolszewickiej, aby ruszyć Reformę Rolną z martwego punktu.

Wykonanie Reformy Rolnej rozłożono na dziesięć lat. Termin ten upływa, a co zrobiono? Skomasowano trochę wsi, zlikwidowano niektóre serwituty, a wszystko najczęściej ku ogólnemu niezadowoleniu. Pokrzywdzeni rozpaczają, szukają sprawiedliwości i znaleźć jej nie mogą. Urzędnicy ziemscy, często przejęci duchem obszarniczym, otrzymują t. zw. „akordy“ za prędkie załatwianie spraw i niewnikają w istotę rzeczy.

Pareclacja większych obszarów prawie nie ruszyła z miejsca. Urzędy Ziemskie zajęte są pareclacją majątków państwowych (majoratów), a właściciele majątków prywatnych uprawiają na swoją rękę dziką pareclację. Nie skorzysta na tym ani parobek folwarczny, ani gospodarz małorolny, a najwyżej ten, co przywiózł z Ameryki dolary.

Całe ośrodki, jak w Piątnicy pod Łomżą, Kujaskach przydzielane są duchowieństwu, bo tego wymaga Konkor-

dat. Dla kartowatych gospodarstw ziemi niema.

Zdawało się, że po majowym przewrocie nastąpi zmiana na lepsze. Tymczasem tak ważną dla ładu wiejskiego sprawę jak Reforma Rolna powierzono obszarnikowi Niezabytowskiemu.

Polska Partja Socjalistyczna, „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie, które uważają, że ziemia powinna należeć do tych co ją uprawiają i że pareclacja większych obszarów powinna odbyć się bez wykupu, będą miały za zadanie, za swój święty obowiązek w przyszłym Sejmie naprawić dotychczasowe krzywdy, wyrządzone rolnikowi i włościaninowi i postawić Reformę Rolną na właściwym poziomie.

Drobny rolnik.

Walka ze spółdzielczością.

Stowarzyszenie Spożywców w Ostrołęce, będące jednym z ogniw ruchu spółdzielczego w Polsce, w ostatnich latach znacznie rozszerzyło swą działalność, zagrażając poważnie prywatnemu handlowi. Zaopatruje ono miejscową ludność po cenach hurtowych i detalicznych w artykuły pierwszej potrzeby. Między innymi posiada na stacji Ostrołęka własny zbiornik z naftą. W dniu 3 grudnia niewiadomi sprawcy wyborowali dziurę w zbiorniku i wypuścili całą zawartość nafty, spowodowując kilkunastotysięczną stratę.

Jeżeli to jest robota nieuczciwych konkurentów, to nie dopną oni celu, a raczej wzmocnią ideowe stanowisko spółdzielczości i otworzą oczy szerszym masom, które nie doceniają często znaczenia ruchu spółdzielczego.

Związek Spółdzielni Spożywców R. P. przeznaczył nagrodę 1000 zł. za wykrycie sprawcy tej niezwykłej zbrodni.

Czy tak być powinno?

W końcu sierpnia r. b. byłem u pana inspektora szkolnego naszego kolneńskiego powiatu z prośbą, aby szkołę, która była we wsi Tyszk gm. Czerwone i miała być, z powodu braku mieszkania, przeniesiona do wsi Rydzewo powiatu Szczuczyńskiego umieścić w Czernicach, gdzie mogłyby chodzić dzieci z Tyszk odległych o 1 kilometr. Miedzy innymi dodałem, że w Czernicach obecnie już jest nie tylko szkoła, lecz słynna złodziejska akademja, głośna nawet po zagranicami powiatu, która składa się przeważnie z dorastającej młodzieży. Dobry nauczyciel mógłby mieć wpływ nie tylko na dzieci lecz i na starszych.

Pan inspektor przyrzekł, że tymi sprawami zainteresuje się, a nawet dał słowo, że o ile w Rydzewie nie znajdzie się pomieszczenia pod szkołę, to takową z Tyszk przeniesie do Czernic. W Rydzewie domu pod szkołę nie znaleziono, a w Tyszkach potem dawano dom, ale p. inspektor nie zgodził się tam szkoły pozostawić i niema jej nigdzie. Około 30 dzieci z Tyszk i prawie tyleż z Czernic nie korzysta z nauki.

Na posiedzeniu Sejmiku 8/XI zapytałem się p. inspektora o powyższą szkołę; odpowiedział, że to sprawa inspektora Szczuczyńskiego powiatu, a na pytanie dlaczego dzieci z Czernic nigdzie się nie uczą, odpowiedział że będą chodzić do szkoły we wsi Wścieklice, lecz do tej pory nie chodzą. Chociażnawet byłby nakaz aby dzieci z Czernic posyłano do szkoły w Wścieklicach, to nie wielki z tego będzie pożytek, bo dzieci przeważnie biedaków, pozbawione ciepłego ubrania i obuwia, nie zawsze syte, nie będą mogły zimą chodzić przeszło 3 kilometry.

Może kto bliżej wtajemniczony, wytłumaczy, co to wszystko ma znaczyć?

Antoni Winkelman.

Akademja szermiercza w Łomży.

Dzięki inicjatywie Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przynsposobienia Wojskowego, a szczególnie energii p. p. Kapit. Wallicha i por. Dąbrowskiego, odbyła się w Łomży „Akademja Szermiercza“.

Impreza ta miała za zadanie pokazać społeczeństwu, dobroczynny wpływ sportu na rozwój fizyczny człowieka.

W akademji brali udział sportowcy wojskowi i cywilni, na czele z kierownikiem W. F. Szkoły Oficerskiej—Kapit. Janem Baranem i mistrzem oraz znanym publicystą sportowym Wiktozem Junosza Dąbrowskim.

Wieczór sportowy, słowem wstępnie otworzył Junosza Dąbrowski, wyjaśniając zgromadzonej licznie publiczności, znaczenie szermierki i boksu. Bezpośrednie po przemówieniu, odbyły się pokazy szermiercze, oraz ćwiczeń wstępnych, ilustrowanych objaśnieniami kpt. Barana, potem walki wolnej na szpady, florety i szable.

W walkach wolnych, w których udział brali: Kpt. Walich, sierżanci Adamski, Sitan, Najman, plut. Praszkowski i podch. Krzywda, najbardziej zaciekawiło publiczność spotkanie na szable, kpt. Wallicha z sierż. Adamskim.

Druga część akademji, to zpotkanie bokserskie, poprzedzone szczegółowem objaśnieniem Junoszy Dąbrowskiego, o wpływie boksu na rozwój poszczególnych grup mięśniowych.

Początek dała, ładna technicznie i w szybkim tempie prowadzona dwurundowa, pokazowa walka mistrza Junoszy (Y. M. C. A.) z Finem (Makabi).

Dalej idą 3-rundowe spotkania następujące:

1. sierż. Kaniszner—st. sierż. Kura,
2. podch. Pawinski—podch. Jabłoński, zakończone zwycięstwem pierwszego na punkty;
3. Uljasz II (strzelec)—Zygmunt (strzelec);

początkowo prowadzi Uljasz Zygmunt nadrabia utracone punkty i wychodzi na remis; 4. Uljasz I. (strzelec) Unschlicht (Y. M. C. A.); lepszy technicznie i taktycznie Uljasz I, rezerwując siły na ostatnią rundę, zwycięża zasłużenie na punkty; 5. sierż. Krawuś—podch. Wojtowicz; Krawuś, nadając z miejsca szybkie tempo, męczy siebie i przeciwnika; walka, którą powinien wygrać Krawuś, kończy się wynikiem remisowem.

Należy wyrazić uznanie i wdzięczność Komitetowi W. F. i P. W., że w ten sposób szerzy zainteresowanie i zrozumienie sportu wśród młodzieży i starszego społeczeństwa.

Oby podobne imprezy były urządzone częściej.

Sportowiec.

Zjazd Akuszerok.

W dniu 3 stycznia 1928 r. w Łomży odbył się Zjazd akuszerok Ziemi Łomżyńskiej. Wzięły w nim udział delegatki z Ostrowia, Mazowiecka, Szczuczyna, Ostrołki, Łomży i powiatu łomżyńskiego. Po wyborze prezydium, w osobach p. p. L. Mioduszeńskiej, E. Baranowskiej i A. Bagińskiej, i powitalnych przemówieniach, delegatki złożyły sprawozdania z pracy akuszerkiej w poszczególnych miejscowościach. Ze sprawozdań widać, że praca ta na wsi odbywa się w bardzo niepomyślnych warunkach: akuszerki muszą walczyć z ciemnotą, przesądami i niechlujstwem, na co nie reagują t. zw. „babki”. Przy wzywaniu do położnic „babeł”, zauważono wiele kalectw i wypadków śmiertelnych.

Po szczegółowym omówieniu niedomagań, Zjazd uchwalił następujące rezolucje:

1., wysłać pismo do Centralnego Zarządu Związku Akuszerok Rz. P. o opracowanie wspólnie z Departamentem Służby Zdrowia programu walki z „babkami”;

2., akceptować protokół Konferencji

w Warszawie w sprawie wytycznego cennika za pomoc akuszerką i, po sporządzeniu cennika, przesłać takowy do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w Białymstoku do zatwierdzenia;

3., wyjednać w Powiatowych Kasach Chorych na terenie Ziemi Łomżyńskiej 100%, podwyżki płac, uchwalonej na Zjeździe w Warszawie;

4., zwrócić się do Kurji Biskupiej w Łomży z prośbą o polecenie duchowieństwu aby żądało zaświadczeń akuszerkich przy chrztach, co jest praktykowane w Poznańskim;

5., przyjąć do wiadomości uchwałę Zjazdu w Warszawie o obowiązkowym przeszkoleniu położnych, co ma na celu zwalczanie niefachowości;

6., zaakceptować uchwałę tegoż Zjazdu żądania od nowowstępujących kandydatek ukończenia minimum 7 oddziałów szkoły powszechnej i dwuletniego kursu nauki;

7., przystąpić do budowy własnego sanatorium Związkowego i opodatkować się na ten cel;

8., wyjednać ulgową opłatę dla członków Związku Akuszerok w państwowych i prywatnych zakładach kuracyjnych;

9., żądać państwowej ustawy o zabezpieczeniu na starość;

10., założyć własną kasę emerytalną i samopomocy;

11., zorganizować oddziały we wszystkich powiatach, stosownie do wymagań Statutu;

12., w celu skuteczniejszej walki o poprawę bytu akuszerok nawiązać stosunki z miejscowymi związkami zawodowymi.

Na tym Zjazd zakończono. Delegatki, jak można było wyczuć z przemówień poźegnalnych, rozjechały się pełne nadziei i wiary w lepsze jutro.

M.

PRAWO CECHOWE.

Prawo, na którym opierały się w Polsce cechy rzemieślnicze, mianowicie Rozporządzenie Księcia Namiestnika z dn 30 Grudnia 1816 r. wygasło z dniem 15 Grudnia 1927 r., z chwilą wejścia w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 Czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem.

Powołane Rozporządzenie, ogłoszone w Nr 53 Dziennika Ustaw z dnia 15 Czerwca 1927 r., szczegółowo określa jakiego rodzaju zakłady przemysłowe i rzemieślnicze podlegają zawartym w Rozporządzeniu przepisom, oraz normuje stosunki prawne i organizacyjne. Władzami przemysłowemi pierwszej instancji są starostowie, a drugiej — wojewodowie.

Dla pielęgnowania ducha łączności, podnoszenia godności zawodowej, utrzymania dobrego stosunku między pracodawcami i pracownikami, czuwania nad sprawami młodzieży, zatrudnionej w przemyśle i rzemiośle, oraz rozstrzygania sporów, wynikłych ze stosunku nauki, mogą powstawać korporacje, zatwierdzone przez władzę przemysłową wojewódzką.

Dla stałej reprezentacji zawodowych interesów przemysłu rzemieślniczego w poszczególnych okręgach ustanowione zostaną Izby Rzemieślnicze, które powstają z wyboru i spełniają następujące zadania: 1., współpracują z władzami państwowymi w sprawach popierania rozwoju rzemiosła przez udzielanie informacji i wydawanie opinji; 2., rozważają i przedstawiają władzom życzenia i wnioski, dotyczące interesów rzemiosła, oraz zdają co roku sprawę o stanie rzemiosła; 3., regulują sprawy terminatorów w myśl obowiązujących przepisów; 4., czuwają nad należytem przestrzeganiem przepisów, tyjących się spraw terminatorów; 5., tworzą egzaminacyjne Komisje ezeladnicze; i 6., tworzą egzaminacyjne Komisje mistrzowskie.

Prawo wybierania członków Izby Rzemieślniczych mają rzemieślnicy bez różnicy płeć,

którzy prowadzą samoistnie przemysł rzemieślniczy w okręgu Izby przynajmniej od trzech lat. Prawo wybieralności posiadają rzemieślnicy, mający prawo wybierania, którzy ukończyli 30 lat życia.

Jako dowód posiadania uprawnienia przemysłowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła uważa się stwierdzenie przez urząd gminny rozpoczęcia prowadzenia danego rzemiosła przed dniem wejścia w życie powołanego Rozporządzenia Prezydenta i przedłożenie świadectwa przemysłowego, wykupionego na r. 1927.

W okresie pięcioletnim po dniu wejścia w życie Rozporządzenia należy uważać za dowód uzdolnienia zawodowego do samoistnego prowadzenia rzemiosła zaświadczenie urzędu gminnego, stwierdzające, że odnośna osoba pracowała u rzemieślnika, prowadzącego samoistnie rzemiosło bezpośrednio przed zgłoszeniem przez lat pięć (art. 198).

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia nowe prawo przemysłowe.

Z powyższego widać, że masowe wyzwalamie majstrów i ezeladników, jakie odbywało się w Łomży, nie było podyktowane istotną potrzebą

W celu dokonania wyzwolin, oprócz ósmiu cechów, które istniały dotychczas (1., rzeźników i wędliniarzy, 2., piekarzy, 3., szewców, 4., krawców i krawczyń, 5., stolarzy i cieśli, 6., murarzy i zdunów, 7., rymarzy i siodlarzy i 8., ślusarzy i kowali) powstało pięć nowych cechów: fryzjerów, czapników, mularzy, bednarzy i kamaszników. Wyzwolono kilkaset osób i pobrano sporo pieniędzy. Daje się słyszeć, że wyzwoleni mają zażądać od panów majstrów złożenia sprawozdania, co się stało z pieniędzmi.

Rola komisarza cechowego, którym był dotychczas prezydent, względnie urzędnik magistratu, ograniczała się do podpisywania świadectw cechowych. Wszystkie inne czynności, związane z egzaminowaniem wyzwolanych i pobieraniem opłat, załatwiane były przez panów majstrów, bez udziału Komisarza Cechowego.

Zjazdy powiatowe

„Wyzwolenia“ i Stronnictwa Chłopskiego.

W dniu 6 Stycznia odbyły się w Łomży dwa zjazdy delegatów „Wyzwolenia“ i Stronnictwa Chłopskiego powiatu łomżyńskiego. Stanowisko „Wyzwolenia“ przy nadchodzących wyborach referował wice-marszałek Senatu Woźnicki. Wyjaśnił, że „Wyzwolenie“ w niektórych okręgach zamierza pójść do wyborów w bloku z P. P. S.

Stanowisko Stronnictwa Chłopskiego uzasadniał iniektor zjazdu burmistrz m. Ostrołęki p. Kazimierz Piotrowski. Zjazd uważał za możliwe, jeżeli nie dojdzie do porozumienia z ugrupowaniami lewicowymi, pójście do wyborów z blokiem rządowym.

* * *

W dniu 8 Stycznia r. b. odbył się w Szczyrcynie dość liczny (około 200 osób) zjazd powiatowy Stronnictwa Chłopskiego, zwolany przez miejscowego nauczyciela ob. Bogusza. Stanowisko Stronnictwa podczas kampanji wyborczej uzasadniał sekretarz Stronnictwa z Białegostoku ob. Kosibo. Zjazd powziął uchwałę: a., wyrażając hołd Marszałkowi Piłsudskiemu; b., potępiającą wtrącanie się administracji do wyborów, jako niezgodne z Konstytucją; c., wzywającą b. posła d-ra Polakiewicza do zaprzeczenia pogłoskom o jego zamiarze wystąpienia ze Stronnictwa Chłopskiego; d., uznającą konieczność stworzenia w okręgu łomżyńskim jednej listy zblokowanej lewicy, mianowicie: Stronnictwa Chłopskiego, P. P. S. i „Wyzwolenia“. Nadto Zjazd, zastanawiał się nad kandydatami z naszego okręgu i uznał za godnych kandydowania nauczyciela Bogusza ze Szczyrcyna i D-ra Czarneckiego z Łomży.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY
w Łomży przy ul. Wiejskiej Nr. 3
został uruchomiony w dniu
1 Stycznia 1928 roku.

Wielki przemysł w Łomży.

Właściciel fabryki narzędzi rolniczych M. Orłowski, który niedawno obchodził 25 letni jubileusz powstania przedsiębiorstwa, przystąpił na zakupionym przy kolei placu do budowy zupełnie nowej fabryki, obliczonej na 1500 do 2000 robotników. Narazie stanęła jedna obszerna halla, która, po zaopatrzeniu w odpowiednie maszyny, pozwoli w roku przyszłym podwoić liczbę robotników (obecnie pracuje 200 osób). Po całkowitym wykonaniu będzie to jedna z największych fabryk tego rodzaju w Polsce. Należy zaznaczyć, że obecna fabryka zatrudnia prawie wyłącznie robotników chrześcijan.

Nie wątpimy, że poczynania, skierowane do podniesienia krajowego przemysłu, znajdą poparcie władz rządowych i samorządowych.

Od Redakcji.

Numerem niniejszym zamykamy rok 1927-my (XVIII-ty wydawnictwa). W roku 1928 „Wspólną Pracę“ wydawać będziemy w odstępach dwutygodniowych (1 i 15 każdego miesiąca).

Liczymy na poparcie moralne i materialne naszych dotychczasowych sympatyków, a głównie na współpracę, przez nadsyłanie wiadomości ze wszystkich zakątków Ziemi Łomżyńskiej.

Odpowiedź na artykuł „W obronie samorządu”.

Jestem niezmiernie zadowolony z pięknie ujętego artykuła p. Krapińskiego. Ładnie istotnie podkreśla p. Krapiński, dodatnie strony samorządu, i gdyby faktycznie tak było, to nie pozostawałoby nic więcej, jak tylko wszystko co niesamorządowe rozpedzić na cztery wiatry.

Powoływanie się na Marszałka Piłsudskiego w artykule uważam za zupełnie zbyteczny wysiłek, gdyż tak czy inaczej człowiek ten, wszędzie i zawsze chce tylko porządku i porządku! Któż panie K. nie chce w swoim zawodzie widzieć tylko najlepszych i najidealniejszych stron?

Wiem panie K. że wójt jest dyscyplinarnie podległy Staroście, ale to nie znaczy, że wójt ma zawdzięczać swoje intratne stanowisko p. Staroście. Oto mi się najwięcej rozechodzi, że w pojęciu wójta Starosta jest dla niego przeszkodą, że mało jest wójtów, którzyby szli po linii interesów samorządu. Większość zaś wójtów idzie po własnych ścieżkach, a więc kocietuje gminiaków, by mieć poparcie przy wyborach. Władze rządowe podatki i Sejmikowe ściągają przez sekwestratorów, a gminne najeczęściej są amaryzane. Ale taki wójt jest dobry, co podatków nie ściąga. Czyż jest może inaczej panie K.? A skoro tak, to z czegoż samorząd pobuduje te piękne szpitale, szkoły etc?

P. K. chce — by samorząd wziął w swoje ręce nawet zdrowie publiczne, weterynarię i drogi. Ładnie byśmy wyglądali! Cóż stoł dzisiaj samorządowi na przeszkodzie, by te instytucje zakładał we własnym zakresie w miarę sił i zdolności finansowych? Nie, absolutnie

nie! A jakie posiadamy na naszych wsiach drogi, kto temu winien?

Czy mówią o doskonałości samorządu przy obecnym elemencie ludzkim na wsi, ma pan na myśli Lisków? Przecież to wszystko co tam jest, to zdziałał mózg jednego człowieka, zaś masy, to tylko statyści.

Wykluczyć masę z tej dyskusji nasze Ziemie Zachodnie, ale i tam do dzisiejszego stanu doszło społeczeństwo innymi drogami, niżby życzył sobie p. K.

Jak prosperują nasze instytucje samorządowe wyliezać nie trzeba. Co się zrobiło z gimnazjum w Kolnie? Jakie i ile szkół pobudował samorząd?

Czy wiadomo panu, że dzisiejszy samorząd doszedł do takiej koncepcji, że nie warto budować własnych szkół, gdyż wynajęte lokale mniej za sobą pociągają wydatków. Jeżeli chce pan być bez zarzutu, w stosunku do wyliezonych zasług samorządu na polu oświaty, to o wyjaśnienie stosunku samorządu do dzisiejszych szkół, proszę się zwrócić do nauczycielstwa. Ci ludzie pana powiedzą coś więcej.

Zamykając dyskusję, zaznaczę, że w artykułach o samorządzie nie kieruję się frazesami i teorjami książkowymi, lecz czerpię uzasadnienie i temat z suchego i twardego życia naszej wsi, którą znam i pracuję dla niej od szeregu lat.

S. R.

Rozpowszechnianie telefonu

Posunięcia Pana Ministra Poczt i i Telegrafów w dziedzinie telefonów, do brze ilustruje obrona abonentów na terenie m. Warszawy i Łodzi. Podobne stanowisko powinna zająć i prowincja z rozległymi swymi wsiami.

Dotychczas zamieszkująca na wsi, liczniej niż przed wojną, inteligencja pracująca, niejednokrotnie załatwiała swe potrzeby miejskie przez telefon grzesnościowy, których dzisiaj na głuchej nawet wsi jest coraz więcej, jak gminy, polieja, instytucje przemysłowe i t. p. Od Nowego Roku broń Boże, by ktokolwiek śmiał bez zapłacenia 50 lub 90 gr. rąszyć słachawkę!

Zobaczymy, czy to przysporzy Państwu dochodów? Nauczyciel.

DUCHOWIEŃSTWO PRZECIWKO OŚWIACIE.

W dniu 4 grudnia r. b. T-wo Uniwersytetu Robotniczego urządziło na ulicach miasta Łomży kwestę na oświatę robotniczą. Nie podobało się to jednemu z miejscowych księży, który z kazalnicy wzywał obecnych do niedawania ofiar na „wrogów kościoła”.

Na szczęście szeroki ogół publiczności nie podzielił stanowiska „kaznodziei” i poparł zbiórkę, która dała, jak na miejscowe stosunki, wcale dobre wyniki — zebrano 363 zł. Komitet zbiórki składa ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Z życia duchowieństwa.

Do księdza proboszcza wielkiej parafji Bargłów w powiecie Augustowskim zjechała podczas wakacji rodzina ks. prałata Błazewicza ojciec i dwie córki. Do jednej z córek, studentki wydziału lekarskiego, zapalał ks. D. sentymentem. Nie mogąc oprzeć się wziękom niewieściom zrzucił suknię duchowną, przyjął protestantyzm i poślubił ukochaną.

Są to oczywiście rzeczy nawskroś ludzkie. Wzmiankę tę umieszczamy nie w celu potępienia księdza, lecz dla wykazania że w środowisku tym panują anormalne, przeciwne naturze ludzkiej stosunki.

Sprawozdanie Kasowe.

Z przedstawienia w dniu 24 listopada r. b. w teatrze „Reduta”, z którego czysty dochód został przeznaczony na zakup obuwia dla najbiedniejszych dzieci szkół powszechnych w Łomży,

wpływ ze sprzedaży biletów i programów wyniósł zł. 1026,05

wydatki:

sala teatralna	zł. 100. —
egzemplarz sztuki	zł. 50. —
przepisanie ról	zł. 20. —
tantjema autorska	zł. 31, 10
reżyserja	zł. 102. —
orkiestra	zł. 18. —
charakteryzacja	zł. 20. —
afisze	zł. 25, 50
rekwizyta	zł. 21, 40
służba	zł. 12. —
miejski podatek widowiskowy	zł. 92, 81
	<u>zł. 492,81</u>

Czysty dochód z przedstawienia zł. 533,24
Subsydjum od Magistratu jako
zwrot podatku widowiskowego zł. 92,81

R a z e m . zł. 626,05

Zarząd Patronatu nad dziećmi polskich szkół powszechnych w Łomży niniejszym kwituje odbiór sumy zł. 626,05 oraz wyraża serdeczne podziękowanie Kołu Dramatycznemu w Łomży za przyczynienie się do powiększenia funduszów na zakup obuwia dla najbiedniejszych dzieci.

WALKA Z GRUŻLICĄ.

Pod przewodnictwem starosty łomżyńskiego uformował się Komitet do walki z gruźlicą, który przyszedł do wniosku, że akcję tę, wymagającą znacznych nakładów pieniężnych, winno podjąć wspólnymi siłami pięć ościennych powiatów: łomżyński, ostrołęcki,

ostrowski, szczuczynski i kolneński. Poszczególne członkowie Komitetu upoważnieni zostali bądź do opracowania statutu związku celowego, bądź też do ułożenia preliminarza i naszkicowania planu działalności.

Na schronisko dla ciężko chorych upatrzone zostały Pieńki-Borowe, miejscowość sucha i posiadająca odpowiednie zabudowania.

T-wo Przeciwigruźlicze w Łomży bierze żywy udział w powyższej akcji i gromadzi w tym celu fundusze. W dniu 1 lutego 1928 r. urządziła Maskaradę dochodową w sali kinomatografu „Mirage”.

KALENDARZ „ISKIER“ na rok 1928.

Jest to czwarty rocznik wydawnictwa wzorowanego, na najlepszych podobnych wydawnictwach zagranicznych, różniących się od nich znacznie większym bogactwem materiału. W szczególności wyczerpująco opracowany jest dział wiadomości polskich. Kalendarz „Iskier”, jako mała podręczna encyklopedia najważniejszych wiadomości ze wszystkich

dziedzin wiedzy, jest właśnie niezbędny w codziennym życiu dla każdego zarówno dorosłego, jak młodzieńca. Wydany na specjalnym cienkim papierze w dogodnym formacie w miękkiej płócienniej oprawie mimo 256 stron tekstu nadaje się doskonale do noszenia stale w kieszeni i może służyć jako notatnik, posiada bowiem wolne rubryki na każdy dzień. Duży nacisk kładzie kalendarz „Iskiera” w szeregu uwag i wskazówek na „organizację pracy codziennej”. Wydany został przez „Iskry”, tygodnik dla młodzieży (Warszawa, Warecka 14), opracowany przez redaktora, Władysława Kopczewskiego. Kosztuje w oprawie 3 zł. 80 gr. Kalendarz ten zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

Zgubiono kartę zwolnienia z wojska wydaną przez starostwo w Łomży na imię Leona Zalewskiego. 2

Zgubiono książeczkę wojskową kategorja C. 2, wydaną przez P. K. U. Łomża na imię Teofila Czarnowskiego, wieś Cibory Krupy gm. Chlebionki pow. Łomżyński.

BIURO TECHNICZNE „ERG“

Rachunek bieżący w Banku Kredytowym w Łomży.
Konto czekowe w P. K. O. № 61.663 w Warszawie.

Wykonuje roboty:
elektrotechniczne, wodociągowe,
kanalizacyjne i budowlane.

Skład Materiałów Technicznych i Elektrotechnicznych

RADJO—APARATY SPRZĘT RADJOTECHNICZNY, MOTORY
ELEKTRYCZNE I WYBUCHOWE.

Wygodne warunki płatnicze.  Projekty i kosztorysy bezpłatnie.

ŁOMŻA, ulica Długa № 6.

Tel. biura i mieszkania № 100

1928
926

